

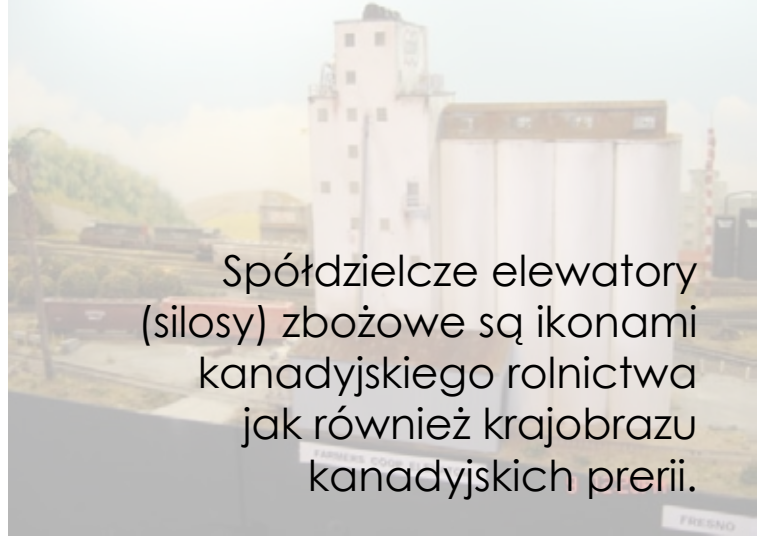
Kazimierz Boczar

Spółdzielczość rolnicza w kapitalizmie



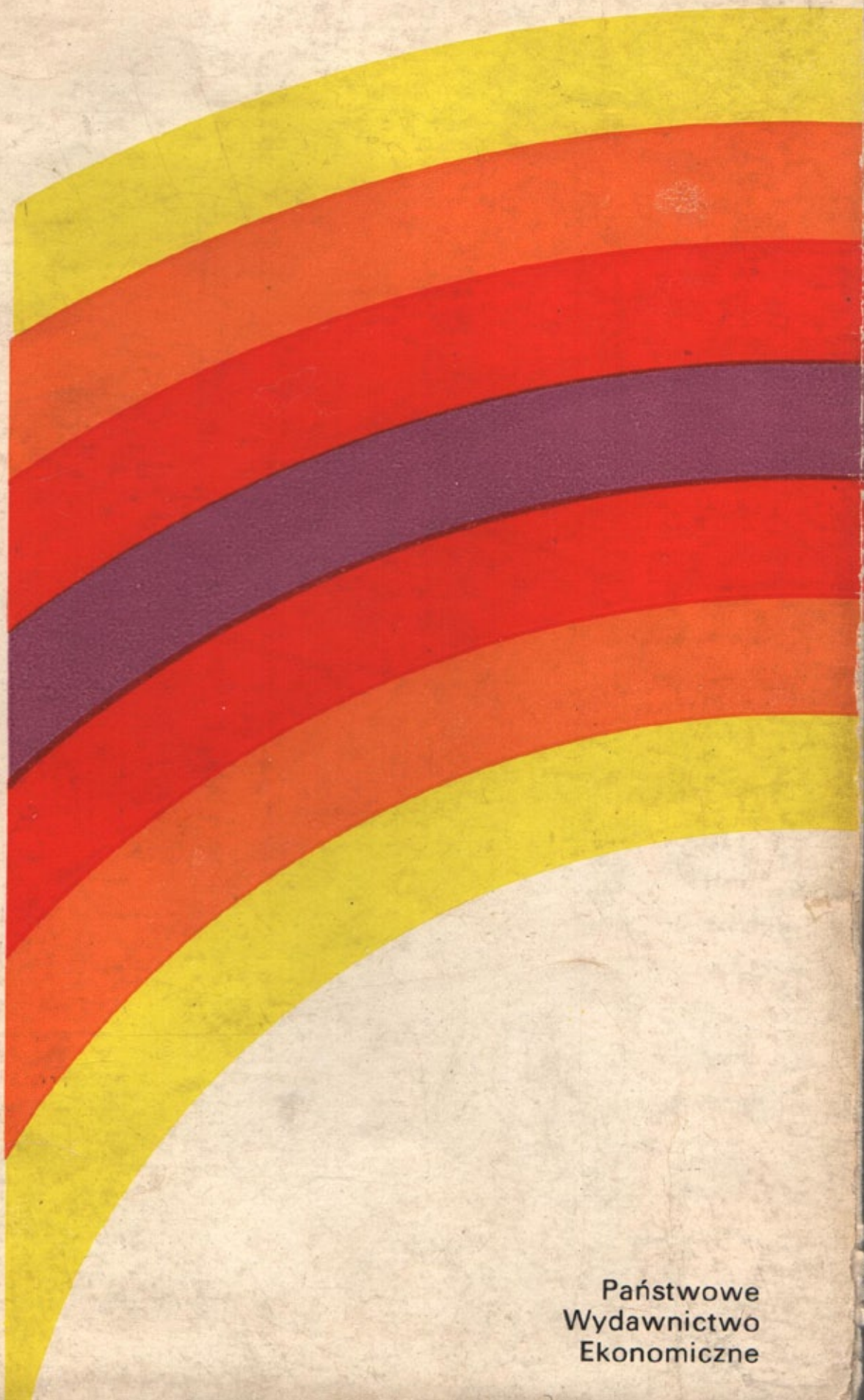
Warszawa 1979
Wrocław 2015
(tylko w formie cyfrowej)

Okladka: Spółdzielczy elewator zbożowy w Kanadzie.



Spółdzielczość

Kazimierz Boczar



Państwowe
Wydawnictwo
Ekonomiczne

Oryginalna okładka książki Kazimierza Boczara.
Obecna broszura jest skróconą wersją jednego z jej rozdziałów.

Wprowadzenie

Komunizm doprowadził do skompromitowania pojęcia spółdzielczości w krajach komunistycznych, powodując z jednej strony wynaturzenie instytucji spółdzielczych a z drugiej strony tworząc przekonanie, że są one integralną częścią komunizmu.

Tymczasem w okresie przed rewolucją bolszewicką komuniści, z samym Marksem na czele, ostro sprzeciwiali się spółdzielczości, traktując ją jako produkt ideologii drobnomieszczańskiej, opóźniającej nadejście rewolucji komunistycznej. Jednakże po rewolucji październikowej opłacało się bolszewikom wykorzystać terminologię spółdzielczą w sensie fasadowym tworząc różne spółdzielcze atrapy dla upiększenia swego państwowo-autorytarnego systemu. Skutki tego były w komunizmie opłakane a jeszcze bardziej są opłakane w krajach postkomunistycznych, w których nastąpiło totalne odwrócenie się od spółdzielczości na wspomnianej zasadzie utożsamiania jej z komunizmem. Nazwałbym to myśleniem nie przy pomocy mózgu a przy pomocy odcisków na mózgu. Spółdzielczość bowiem – niemająca w swej istocie nic wspólnego z komunizmem – rozwija się bujnie od XIX wieku we wszystkich zaawansowanych krajach kapitalistycznych.

Gdy w kwietniu-maju 1989 roku uczestniczyłem w pracach programowych wrocławskiego Komitetu Obywatelskiego, trudno mi było przekonać przedstawiciela Rolników Indywidualnych NZZ Solidarność do spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu. Kontrargument brzmiał: *panie, rolnicy uciekają od wszystkiego co na „s”*. W końcu jednak zapis: **„Motorem gospodarczych przemian wsi powinien być rozwój samorządnej spółdzielczości zaopatrzenia zbytu i przetwórstwa”** znalazł się w dokumencie programowym wrocławskiego KO. Podejrzewam, że był to jedyny w kraju lokalny program KO z takim zapisem podobnie zresztą jak z zapisem o własności pracowni-czej. We wszystkich pozostałych komitetach rządzą bowiem niepodzielnie nawiedzeni neoliberalowie.

Negatywne, irracjonalne nastawienie rolników do spółdzielczości przeważyło i jest odpowiedzialne za obecną destrukcję polskiej wsi. Żałosny jest widok rolników biegających po miastach i oferujących przez domofony kartofle czy jaja. Zadaniem rolnika jest produkcja a nie sprzedaż. Sprzedażą produktów rolnych w normalnych krajach zajmuje się spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu eliminując i dyscyplinując pazernych pośredników.

Jednakże problem nie sprowadza się wyłącznie do irracjonalnego uprzedzenia rolników do spółdzielczości. Równie destruktywny jest antyspółdzielczy charakter balcerowiczowskiej transformacji ustrojowej. Jak już dzisiaj stało się jasne służy ona przejmowaniu polskiej gospodarki przez kapitał zagraniczny i ponadnarodowy. Spółdzielczość (jak i własność pracownicza) stanowi naturalną blokadę takiego przejmowania dlatego jest też odgórnie zwalczana. Nie można tu też pominąć negatywnej roli naszych środowisk intelektualnych. Niegdyś to one właśnie poczuwały się do misji poprawy warunków polskiej wsi. Spółdzielczości we wszystkich trzech zaborach nie rozwijali przecież sami chłopci. Dzisiaj spora część środowisk intelektualnych wydaje się być zajęta misją realizacji dekadencji intelektualnej i moralnej swego środowiska.

W ramach prac Rady Oświaty Niezależnej przy RKW NSZZ Solidarność Dolny Śląsk wydaliśmy w latach 1985-1986 w nakładzie 1 tys. pakietów „Biblioteczkę Ucznia”. W planie była jeszcze „Biblioteczka Pracownika” i „Biblioteczka Rolnika”. Biblioteczkę Pracownika udało mi się jeszcze wydać praktycznie w pojedynkę w roku 1989 a Biblioteczki Rolnika już nie. Miałem jednak zgromadzone do niej materiały. Najważniejszą pozycją były wypisy z książki Kazimierza Boczara „Spółdzielczość” wydanej w 1979 roku. Wypisy dotyczyły spółdzielczości rolniczej w rozwiniętych krajach kapitalistycznych. W związku z tym co wcześniej napisałem ich treść miała dla rolników ogromne znaczenie, uwypuklone późniejszym rozwojem sytuacji. Niemożność wydania Biblioteczki Rolnika nie byłaby nieodżałowana, gdyby w postkomunistycznej Polsce pojawiły się analogiczne do przygotowanych wypisów teksty, nastawione już nie tylko informacyjnie, ale i instruktażowo dla polskich rolników. Niestety nic takiego nie nastąpiło. Paradoksem zatem jest, że po z górą ćwierć wieku transformacji ustrojowej informacje Kazimierza Boczara o spółdzielczości rolniczej w kapitalizmie zachowują swą wagę choć w mniejszym stopniu aktualność, bo spółdzielczość ta stale się rozwija. Zanim jednak nowoczesne opracowanie o spółdzielczości w kapitalizmie się pojawi (a nie może się nie pojawić) tekst Kazimierza Boczara sprzed lat jest nadal odkrywczy i wręcz rewolucyjny. Dlatego zdecydowałem się go opublikować.

Spółdzielczość rolnicza musi w końcu być w Polsce realizowana w jej wielu wymiarach. Podniesie ona gospodarczo polską wieś i podniesie poziom kultury obywatelskiej jej mieszkańców. Przyczyni się do wyhamowania importu produktów rolnych, których mamy w kraju dostatek i do zablokowania zagranicznego wykupu polskiej ziemi. Spowoduje wreszcie wyłonienie się zdrowej reprezentacji politycznej polskiej wsi.

Jan Koziar
lipiec 2015



Spis treści

1. Warunki i kierunki rozwoju	7
2. Spółdzielnie kredytowe	10
3. Spółdzielnie zaopatrzenia, zbytu i przetwórstwa	11
4. Spółdzielnie ściśle związane ze sferą produkcji rolnej	17
5. Ogólna ocena stanu spółdzielczości rolniczej w rozwiniętych krajach kapitalistycznych	18

1. Warunki i kierunki rozwoju

Spółdzielczość rolnicza należy współcześnie w krajach rozwiniętych do najbardziej dynamicznych ruchów spółdzielczych zarówno pod względem zmian ilościowych, jak i jakościowych. Zmiany te szczególnie się nasilają w ostatnich latach, w związku z wkroczeniem do produkcji rolnej kompleksu agrarno-przemysłowego.

Polityka spółdzielni rolniczych zmierza zawsze do zwiększenia efektywności gospodarstw zrzeszonych członków¹. Osiągały one ten cel zarówno w ramach własnej działalności, jak i przez pośrednie oddziaływanie na rynek. Zasady te ogólnie zachowują swą moc do dnia dzisiejszego.

Spółdzielnie rolnicze dążą do sytuacji „silnych rąk” na rynku. Tworzą one albo duże organizmy I stopnia, albo wiążą się w federacje, prowadzące jednolitą politykę podaży. Podaż dostosowują do sytuacji rynkowej. W miarę możliwości starają się kierować popytem (ceny, propaganda, formy sprzedaży). Oddziałują na jakość produkcji głównie przez ostre różnicowanie cen lub przez doradztwo, pomoc w zaopatrzeniu gospodarstw rolnych w środki do produkcji rolnej oraz zaliczkowanie przyszłych dostaw. Starają się o dostosowanie dostaw do popytu, co osiągają przez zawieranie umów zobowiązujących rolnika do przekazywania spółdzielni całej produkcji towarowej lub określonej jej części. Równomierność dostaw przez określone części sezonu zapewniają sobie przez poolingowy system cen. Polega on na wypłacaniu ex post średniej ceny towaru dla okresu objętego poolingiem, bez względu na to, jak się kształtowała cena w momencie dostawy towaru (oczywiście po potrąceniu kosztów i określonego przez prowilję zysku). Łącząc ze zbytem płodów rolnych przetwórstwo, spółdzielnie rolnicze starają się zapewnić rolnikowi zbyt całej nadwyżki towarowej, tj. nawet o cechach jakościowo gorszych od wymogów stawianych produktom finalnym, ale jeszcze wystarczających dla surowca przeznaczanego na odpowiedni przerób. Oczywiście dążąc do zakupu całej nadwyżki towarowej spółdzielnie rolnicze stosują wyższe ceny za gatunki lepsze.

Spółdzielnie rolnicze napotykały w swoim rozwoju wiele poważnych trudności wynikających głównie z konieczności liczenia się z sytuacją rynkową. Poza tym spółdzielnie te muszą pokonywać trudności wynikające z samego charakteru obrotu towarami pochodzenia rolniczego². Znaczną trudnością była tzw. nielojalność członków. Przejawiała się ona w sprzedaży lepszych gatunków produktów poza spółdzielnią, szczególnie w okresach gdy podaż była niedostateczna, np. z powodu nie sprzyjających warunków klimatycznych. Spółdzielnia nie mogła wówczas wywiązać się ze swoich obowiązków wobec odbiorców, a jej przepustowość (tzn. baza techniczna i personel) nie była w pełni wykorzystana. Indywidualizm chłopów rodzący ostre partykularyzmy prowadził do kontrowersji na tle klasyfikacji skupowanych towarów (znane jest w Anglii powiedzenie, charakteryzujące ten stan rzeczy: „moja wełna lepsza”). Chłopi, i to właśnie gospodarujący na mniejszych obszarach, byli w znacznej części nastawieni

¹ G. Lassere, *La Cooperation*, Paris 1959, s. 96-98 oraz 100-106

² K. Boczar, Z. Kossuth, *Ekonomia handlu*, Warszawa 1966, s. 251 i nast.

konserwatywnie i to zarówno w stosunku do nowych metod produkcji, jak i do nowych wymagań rynku. W tych warunkach spółdzielnie musiały inspirować pożądane zmiany asortymentu i zmiany jakości. Dobór personelu przez nie w pełni kompetentne organa samorządowe bywał niekiedy nietrafny. Niejednokrotnie kierownik, dominując swą fachowością nad otoczeniem, próbował przekształcić spółdzielnię w przedsiębiorstwo prywatne. Wprowadzone w ostatnich dziesiątkach lat wzorce agrobiznesu wiele z tych trudności usunęły bądź zmniejszyły ostrość ich występowania.

Wśród trudności spółdzielczości rolniczej na jedno z głównych miejsc wybija się konieczność dokonywania stosunkowo kosztownych inwestycji. Są one tym potrzebniejsze, im głębiej spółdzielnie chcą wejść w pionową integrację rolnictwa, co z kolei warunkuje powodzenie w walce z prywatnym, koncentrującym się kapitałem.

Narastające procesy koncentracyjne w rolnictwie w początkowym okresie kapitalizmu monopolistycznego sprzyjały rozwojowi spółdzielczości rolniczej jako korzystniejszej dla chłopów integracji pionowej rolnictwa od integracji realizowanej przez przemysł i handel prywatno-kapitalistyczny. Nowa rola spółdzielczości jako formy pionowej integracji była znacznie szersza i nie mogła ograniczać się tylko do zaopatrzenia i zbytu. Na tym tle wykształcił się we Francji model syndykatu, który polega na prowadzeniu przez organizację zawodową chłopów funkcji gospodarczych spółdzielni zaopatrzenia i zbytu. Podstawowym zadaniem syndykatu pozostaje jednak postęp w rolnictwie przez szerzenie oświaty rolniczej, udzielanie porad i urządzenie wystaw.

Zasady syndykatu są zbliżone do reguł demokracji spółdzielczej.

Okres powojenny zaznaczył się w rolnictwie wkraczaniem silnego kapitału prywatnego. Korporacje przemysłowe i handlowe przejmując produkcję towarową modernizowały nie tylko obrót towarowy i przetwórstwa, ale przez szereg dodatkowych usług (proces serwicylizacji) rozpoczęły modernizację samego rolnictwa. Angażując do tego wielkie kapitały, korporacje te stały się groźną konkurencją dla spółdzielczości. Spółdzielczość rolnicza zapoczątkowała procesy przystosowawcze. Na tym tle zrodził się amerykański model spółdzielczości rolniczej. Spółdzielnie modelu amerykańskiego cechuje:

- Duży potencjał gospodarczy
- Silne powiązania integracyjne w pionie gospodarczym
- Specjalizowanie się w określonym typie usług dla farmera
- Techniki, a nawet metody pracy zbliżone do technik i metod przedsiębiorstw kapitalistycznych
- Stosowanie najczęściej zasady ceny poolingowej

W ostatnich kilkunastu latach, jak to już zaznaczyliśmy, amerykańskie wzorce kompleksu agrarno-przemysłowego wkraczają do krajów zachodnioeuropejskich kilku innych wysoko uprzemysłowionych krajów, powodując istotne zmiany roli, funkcji, organizacji i technik działania spółdzielni rolniczych. Tym najnowszym tendencjom poświęcimy nieco więcej uwagi.

Zmiany w spółdzielczości rolniczej wynikają z przemian w samym rolnictwie oraz z przemian zachodzących na rynkach towarowym i pieniężnym.

Główną tendencją zmian w rolnictwie jest jego intensyfikacja i podnoszenie ekonomicznej efektywności, czemu sprzyja postęp naukowo-techniczny.

W krajach nie dysponujących wielkimi, wolnymi zasobami ziemi zdatnej pod uprawę, intensyfikacja produkcji rolnej została wywołana eksplozją demograficzną, wzrostem poziomu życia bogatych warstw społeczeństwa i związanymi z tym zmianami struktury spożycia, a także procesami zmniejszania się areału ziemi uprawnej wskutek zajmowania coraz to nowych obszarów pod zabudowę miast i osiedli, zakłady przemysłowe, sieć komunikacyjną, urządzenia rekreacyjne itp. Na procesy intensyfikacji rolnictwa składają się takie przeobrażenia, jak koncentracja ziemi uprawnej, zmiana struktury jej użytkowania, kooperacja, specjalizacja, rejonizacja, mechanizacja, chemiczacja, melioracja oraz doskonalenie biologiczne produktów. Coraz większego znaczenia nabiera opłacalność ekonomiczna rolnictwa. Sentymenty rodzinno-środowiskowe ustępują przed kryteriami ekonomicznymi. Kryteria te stają się nadrzędne w stosunku do kryteriów technicznych i biologicznych.

Wywołane technizacją rolnictwa większe i coraz bardziej skomplikowane zapotrzebowanie na środki produkcji oraz koncentracja podaży produkcji rynkowej i większe wymagania konsumentów w zakresie doskonalenia produktów finalnych wpłynęły na rozszerzenie zakresu i wzmocnienie powiązań rolnictwa z przemysłami środków produkcji i przetwórczymi. Te coraz silniejsze związki rolnictwa z przemysłem i rynkiem „uzyskały także jakościowo nową formę ekonomiczno-organizacyjną w postaci kompleksu agroprzemysłowego, w którym rolnictwo stanowi tylko część składową, o nie największym zresztą znaczeniu. Powstała obszerna sfera życia gospodarczego łącząca rolnictwo z przemysłem i rynkiem oraz obejmująca praktycznie wszystkie powiązania międzygałęziowe kompleksu Agro-przemysłowego”³. W stosunku do szczególnie zwartych form tego kompleksu powszechnie stosuje się amerykańskie określenie „agrobusiness”⁴

Kompleksy agrarno-przemysłowe w systemach gospodarki narodowej zmieniły, jak stwierdziliśmy, sytuację ekonomiczną i społeczną spółdzielczości rolniczej. Rozpatrzmy ją najpierw w trzech głównych rodzajach spółdzielczości, tj. kredytowej, zaopatrzenia i zbytu oraz produkcyjno-usługowej i produkcyjnej, a następnie sformułujemy syntetycznie główne cechy tego rozwoju. Należy jednak pamiętać, że współczesne tendencje zmierzają do niwelowania podziału spółdzielni rolniczych na poszczególne typy i rodzaje i że zakresy ich działania rozszerzają się, gdyż wymagają tego sami rolnicy, korzystający w coraz większej mierze z kompleksowych usług produkcyjnych.

³ W. Krugłow, G. Faktor, *Spoleczno-ekonomiczna transformacja zachodnioeuropejskiej spółdzielczości rolniczej w warunkach kapitalizmu państwowo-monopolistycznego*, „Spółdzielczy Kwartalnik Naukowy” 1976, nr 4, s. 57.

⁴ Mała encyklopedia ekonomiczna, Warszawa 1974, wyd. II s. 369, hasło „Kompleks agrarno-przemysłowy”.

2. Spółdzielnie kredytowe

Jak już wiemy, spółdzielnie kredytowe powstawały w wielu krajach jako pierwsze. Rozwojowi produkcji rolnej towarzyszył popyt na kredyt, który zaspakajał bądź bogatszy sąsiad, bądź kupiec – dostawca, bądź wreszcie lichwiarz. W każdym wypadku koszt takiego kredytu był bardzo wysoki. W ślad za tym szły bolesne egzekucje i wywłaszczenia. Rolnik potrzebował kredytu długoterminowego (do 30 lat) na inwestycje budowlane, ciężkie maszyny czy melioracje, kredytu średnioterminowego (10–15 lat) na prostsze maszyny i narzędzia, na zakup stada podstawowego, założenie sadów itp. I wreszcie kredytu krótkoterminowego (1–1.5 roku) na zakup środków obrotowych do produkcji czy na przetrzymanie pozbiorowego sezonu najniższych cen. Dostarczenie tych wszystkich rodzajów kredytu – i to nie lichwiarskiego, a ponadto często z niepełnym formalnym zabezpieczeniem – było koniecznym warunkiem postępu w uprawie roślin i rozwoju hodowli. Problem ten był rozwiązywany bądź niemal wyłącznie przez spółdzielnie (np. w Danii, Holandii, Norwegii), bądź przez równoległe działanie systemu kredytu spółdzielczego i państwowego (np. w Niemczech, Austrii, Szwajcarii), bądź przez spółdzielnie, ale przy pomocy państwa (np. w Belgii, Francji, Wielkiej Brytanii, we Włoszech).

Podstawowymi cechami działalności rolniczych spółdzielni kredytowych, aż do powstania kompleksów agrarno-przemysłowych było:

- Gromadzenie środków poprzez zbieranie oszczędności głównie od ludności rolniczej
- Rozdział kredytów między (w zasadzie) ludność rolniczą
- Prowadzenie działalności opartej w znacznej mierze na pracy społecznej i zaufaniu międzysąsiedzkim.

Obecnie wszystkie te elementy ulegają zmianie.

W związku z bardzo znacznym wzrostem kapitałochłonności rolnictwa i innymi elementami kompleksu agrarno-przemysłowego spółdzielnie kredytowe mobilizują oszczędności nie tylko od rolników, ale i od osób wchodzących w skład innych grup społeczno-zawodowych. W razie zwiększonego zapotrzebowania na środki zaciągają kredyty w bankach prywatnych, społecznych i państwowych.

Dysponując większymi zasobami spółdzielnie kredytowe zwiększają swój udział w kredytowaniu rolnictwa (np. we Francji do 80%). Jednocześnie finansują nie tylko farmerów, ale i drobne, wiejskie przedsiębiorstwa przetwórcze i handlowe, związane kompleksem agrarno-przemysłowym. W niektórych przypadkach stosują uproszczone zabezpieczenia pożyczek, gdyż ich spłatę gwarantują państwowe instytucje finansowe stosując politykę popierania rolnictwa.

Działalność rolniczych spółdzielni kredytowych nie ogranicza się tylko do wykonywania funkcji oszczędnościowo-pożyczkowych. Podejmują one również na szeroką skalę inne czynności bankowe, jak prowadzenie rachunków bieżących, operacje pa-

pierami wartościowymi, czynności ubezpieczeniowe itp.⁵ W tym celu utrzymują odpowiednie biura zatrudniające fachowy personel i stosujące metody pracy wykształcone przez kapitalistyczne instytucje bankowe. W niektórych przypadkach podejmują również działalność handlową.

3. Spółdzielnie zaopatrzenia, zbytu i przetwórstwa

Drugim istotnym nurtem spółdzielczości rolniczej są spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu. Są to bądź spółdzielnie zaopatrzenia, bądź spółdzielnie zbytu (i ew. przetwórstwa), bądź wreszcie spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu.

Spółdzielnie zaopatrzenia były zawsze jednym z ważniejszych elementów postępu w rolnictwie. Ich rola w dziedzinie szerzenia postępu w agrotechnice jest tym większa, im niższy jest stan oświaty rolniczej w danym kraju. Ponadto przy niewysokim poziomie oświaty rolniczej spółdzielnie te chronią chłopów przed niewłaściwymi zakupami przez prowadzenie wyłącznie towarów wysokiej jakości, dostosowanych do lokalnych warunków oraz przez doradztwo i rzetelną propagandę. Rola spółdzielni zaopatrzenia jest również bardzo duża wszędzie tam, gdzie rolnikowi grożą ujemne skutki monopolizacji produkcji bądź obrotu danego artykułu zaopatrzeniowego zarówno w skali krajowej, jak i lokalnej. Spółdzielnie te wpływają na producentów przemysłowych, szczególnie w zakresie jakości artykułów zaopatrzeniowych, którą kontrolują we własnych laboratoriach. Eliminując zbędnych pośredników i pracując na znany i w pewnym stopniu zorganizowany rynek, obniżają one koszty obrotu i w rezultacie zaopatrują rolnictwo po maksymalnie w danych warunkach rynkowych korzystnych cenach. Spółdzielnie te z reguły dokonują importu, a w razie konieczności przełamują monopolów o zasięgu krajowym, budują własne fabryki nawozów sztucznych, maszyn, narzędzi rolniczych itp.

Spółdzielnie zaopatrzenia opierają się bądź na zasadzie umiarkowanej uniwersalizacji (obejmują wszystkie artykuły zaopatrzenia), bądź wąskiej specjalizacji. Ta ostatnia zasada najpełniej występuje w Danii, gdzie istnieją oddzielne spółdzielnie zaopatrujące w węgiel, cement, pasze itd.

Również w Stanach Zjednoczonych istnieją wąsko wyspecjalizowane spółdzielnie rolnicze, jak kredytowe, ubezpieczeniowe, naftowe, elektryfikacyjne, telefoniczne, melioracyjne, inseminacyjne, techniczno-usługowe i inne.

Asortyment zaopatrzenia rolnictwa obejmował najpierw nawozy sztuczne. Znaczne sukcesy spółdzielni w walce z zafałszowaniami tego towaru i obniżka cen o 30–40% uutorowały drogę do handlu spółdzielczego innym artykułom zaopatrzeniowym, jak pasze, nasiona, narzędzia i maszyny, środki ochrony roślin, materiały budowlane, materiały pędne. Podział branżowy w zakresie zaopatrzenia często nie jest

⁵ Obok funkcji ubezpieczeniowych banków spółdzielczych, występują w dziedzinie ubezpieczeń rolnych samodzielne spółdzielnie ubezpieczeniowe.

wyraźny. Spółdzielnie zaopatrzenia rolniczego prowadzą artykuły konsumpcyjne, spółdzielnie spożywców na wsi – artykuły zaopatrzeniowe, zwłaszcza o powszechnym zastosowaniu. Często również spółdzielnie zbytu Wkraczają w dziedzinę zaopatrzenia, np. spółdzielnie mleczarskie dostarczają paszy treściwej.

Spółdzielnie zbytu i przetwórstwa współuczestniczą w realizacji produkcji towarowej rolnictwa. Realizacja ta polega bądź na sprzedaży artykułów w stanie uzyskanym z produkcji, bądź po ich uprzednim przygotowaniu i przetworzeniu. Ta druga forma podaży staje się dominująca. Bezpośredni zbyt może mieć miejsce na targowiskach (co jest dla rolnika bardzo czasochłonne i naraża go na częste fluktuacje cen) bądź do przemysłu (w zakresie upraw wyspecjalizowanych). Z reguły jednak zachodzi potrzeba włączenia się pośrednika, który – jeśli to jest kupiec prywatny – dąży do zysku i wyzysku.

W zakresie płodów rolnych wymagających przetworzenia istnieje dla rolnika kilka możliwych dróg. Surowce podlegające głębokim przemianom produkcyjnym przy zastosowaniu skomplikowanej technologii są skupywane najczęściej przez wyspecjalizowane fabryki. Pozostałe artykuły mogą być przetwarzane przez samego rolnika, mniejsze przedsiębiorstwa prywatne lub spółdzielnie przetwórcze. W krajach gospodarczo rozwiniętych indywidualni rolnicy z reguły sami nie podejmują przetwórstwa. Brakuje im do tego zarówno czasu, jak i odpowiednich wiadomości fachowych, koniecznych do sprostania coraz to wyższym wymogom konsumentów. Wreszcie instalowanie urządzeń przetwórczych przy niewielkim przerobie jest po prostu nieopłacalne. Tylko w krajach o niskiej stopie życiowej rolnicy sami wytwarzają np. masło, sery, olej, obrabiają rośliny włókniste czy przędą wełnę. Nie nauczyli się oni wyceniać (czy może nawet cenić) własnego czasu, a konsument nie jest jeszcze zbyt wybredny i godzi się na nie standaryzowany, często prymitywny produkt finalny. Prywatne zakłady przetwórcze, jeśli tylko znajdują się w sytuacji monopolisty, stosują ostry wyzysk. Stąd naturalne jest dążenie rolników do organizowania spółdzielni przetwórczych. W niektórych krajach osiągnęły one niemal całkowitą kontrolę nad działalnością przemysłu rolnospożywczego.

Spółdzielnie zbytu i przetwórstwa dają rolnikowi wiele korzyści. Organizują one rynek zbytu, wybierają najkorzystniejsze rynki spośród znanych, wyszukują nowe w kraju i za granicą, zbierają informacje z całego świata o notowaniach cen na giełdach i innych elementach koniunktury handlowej, prowadzą zorganizowaną reklamę, uczestniczą w targach i wystawach krajowych i zagranicznych, regulują podaż ze strony rolników, m.in. przez kredyt pod składowane towary (głównie zboża) i przez poolingowy system rozrachunków oraz podaż własną zgodnie z wymogami rynku. Spółdzielnie te racjonalizują przebiegi towarowe, wybierają najtańsze sposoby przewozu, organizują masowy transport. Stosują one również nowoczesne sposoby składowania towarów, przy jednoczesnej ich segregacji, standaryzacji, kondycjonowaniu i opakowywaniu oraz prowadzą akcje zmierzające do dostosowania asortymentu, jakości i czasu podaży do wymogów rynku.

Spółdzielczość zbytu i przetwórstwa rozwinęła się szczególnie w zakresie mleka, zbóż, zwierząt rzeźnych, owoców i warzyw. Oprócz tego działają spółdzielnie zajmujące się przerobem oliwek, spółdzielcze gorzelnie, wytwórnie win, browary, krochmalnie, przedzalnie wełny, lnu itd. W formie spółdzielczej organizuje się zbyty jaj, ryb, niektórych roślin technicznych.

Klasycznym krajem rozwoju spółdzielczości mleczarskiej jest Dania. Pod koniec XIX w. rolnictwo duńskie – nastawione na produkcję zbóż – wskutek konkurencji zboża amerykańskiego znalazło się na skraju ruiny, co spowodowało konieczność intensyfikacji gospodarki hodow-lanej. W tych warunkach opierając się na szeroko już rozwiniętej oświacie ludowej nastąpił szybki rozwój spółdzielni; objęły one ponad 80% rolników. W okresie międzywojennym ze spółdzielni tych pochodziło 90% mleka rynkowego oraz niemal cała produkcja masła eksportowego. Otrzymywane ilości mleka przekraczały zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, co przyczyniło się do wzrostu eksportu wyrobów mleczarskich, przede wszystkim masła i serów. Licząc na wybredny rynek angielski postawiono na wysoką jakość. W tym celu przeprowadza się kontrolę produkcji oraz jakości dostarczanego mleka, organizuje szkolenie hodowców przez instruktorów spółdzielczych, zapoznających ich z nowymi metodami wychowu i żywienia krów, a także z takim sposobem obchodzenia się z mlekiem, który zapobiega pogarszaniu się jego jakości. W rezultacie tych posunięć ceny masła duńskiego na rynku angielskim były i są obecnie przeciętnie o 10% wyższe niż masła holenderskiego czy nowozelandzkiego.

W Szwajcarii przeciętnie cały zbyty mleka przechodzi przez spółdzielnie, a związek mleczarski uzyskał pewne uprawnienia prawno-publiczne. Chłop chcąc uzyskać dopłatę ze skarbu państwa do ceny rynkowej musi zbywać mleko w spółdzielniach. Spółdzielnie mleczarskie w Szwajcarii i Jurze francuskiej specjalizują się w przetwórstwie i eksporcie sera (eksport masła jest w ich warunkach nieopłacalny). W Finlandii ponad 90% masła i 2/3 serów eksportowanych pochodzi z centrali spółdzielczej. Spółdzielcze przetwórstwo i zbyty mleka rozwinęły się ponadto szczególnie dobrze w Holandii, Irlandii, Norwegii, NRF, Australii, Nowej Zelandii. Wysokimi wskaźnikami odznaczają się także kraje Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

Spółdzielczy zbyty zbóż rozwinął się najpierw w Niemczech, a zwłaszcza w Prusach. Spółdzielczy zbyty zboża przyjął się również szybko w innych krajach. Jeśli chodzi o wielkość masy towarowej oraz organizację i technikę zbytu, to spółdzielczy zbyty zbóż rozwinął się w Kanadzie, USA i Australii. Ponieważ metody zbytu stosowane w tych krajach są podobne, przeto charakteryzujemy je na przykładzie Kanady⁶.

Kanada należy do głównych producentów zbóż. Wobec małej liczby ludności zapotrzebowanie rynku wewnętrznego na zboże jest tam nieduże. Około 3/4 ogólnej ilości produkowanych zbóż podlega eksportowi, co reprezentuje około 40% podaży w obrocie międzynarodowym. Obrót taki wymaga sprawnego transportu i odpowiedniej sieci elewatorów. Początkowo elewatory lokalne znajdowały się w rękach prywatnych.

⁶ G. Pirou, *Traité d'économie politique, le commerce*, Paris 1964.

Wystąpiły jednak wszelkie ujemne cechy monopolu: dyktat cen, arbitralność w klasyfikacji, wyzysk. Podejmowane przez pojedynczych rolników próby dostawy zboża wprost do portów były bojkotowane przez koleje, mające umowy z kupcami zbożowymi. Pierwsze zrzeszenia spółdzielcze do walki z tymi stosunkami powstały w 1903 r. Po dwóch latach walki zwyciężyły spółdzielnie. Nastąpił szybki ich rozwój. Przy pomocy rządu spółdzielnie rozbudowały system elewatorów.

Pierwsza wojna światowa była okresem wzrostu produkcji i eksportu. Powojenne trudności zbytu wystąpiły w 1922 r. Aby przezwyciężyć je, utworzono w 1923 r. system poolu kanadyjskiego, tj. ogólnego zgrupowania spółdzielni, któremu rolnicy powierzały sprzedaż zbóż, a rozliczenie następowało według ceny przeciętnej. Pool wyłączył pośredników, maksymalnie zredukował koszty transportu, regulował podaż zgodnie z sytuacją rynkową, a rozliczając należność za zboże według cen średnich w pewnym stopniu ustabilizował ceny. W tych warunkach w latach 1923–1929 produkcja zbóż w Kanadzie wzrosła o 1/3, przy czym było to wyłącznie zboże rynkowe.

W roku 1929 wybuchł wielki kryzys światowy. Wystąpiła głęboka depresja cen na zboże. Pool kanadyjski oceniał, iż jest to sytuacja przejściowa, stąd zarządził wstrzymanie podaży i magazynowanie zbóż w elewatorach i u farmerów. I tu okazało się, że nawet tak potężna organizacja była bezradna wobec praw rynku kapitalistycznego. Pool nie mógł wpłynąć na zwiększenie zdolności nabywczej ludności, a ponadto nie od niego tylko zależała organizacja światowego rynku zbożowego. Wystąpili outsiderzy, przy czym jeden z oligopolistów (Argentyna) zaczął stosować wręcz odmienną politykę bieżącego rzucania na rynek całego zboża towarowego po każdej cenie. Pool stanął w obliczu ruiny. Ratowała go pomoc rządowa, ale zakres jego działalności został znacznie ograniczony. W czasie II wojny światowej pool odzyskał znaczenie i obecnie panuje prawie nad połową zbytu zbóż (45%), posiada prawie 2 tys. elewatorów o pojemności ponad 13 mln ton oraz własne młyny.

Spółdzielczy zbyt zwierząt rzeźnych jest znacznie trudniejszy do zorganizowania od zbytu mleka czy zbóż. Osiągnięcie i utrzymanie standaryzacji produkcji jest bardziej uciążliwe, a konkurencja, zwłaszcza w krajach mniej rozwiniętych, posługuje się niemal gangsterskimi metodami. Przy dostawach sporadycznych mniej pewna jest lojalność członkowska, transport jest bardziej skomplikowany, a przetwórstwo wyrasta do skali wielkiego przemysłu. Z drugiej strony rolnikowi, zwłaszcza specjalizującemu się w hodowli, zależy na gwarancji zbytu nie obciążonego elementami spekulacji oraz na odbiorze towaru bez straty cennego czasu. Stąd też spółdzielczość zbytu zwierząt rzeźnych rozwinęła się dobrze w krajach gospodarczo wysoko rozwiniętych.

Spółdzielczy zbyt owoców najlepiej rozwinął się w USA. Charakterystyczny był moment powstania tej spółdzielczości. W Kalifornii pod wpływem względnej nadprodukcji owoców ich ceny spadły poniżej rentowności. Farmerom – sadownikom groziła ruina i wycinanie sadów. W tej sytuacji ratując się przed taką ewentualnością zorganizowali się oni w spółdzielnie, a te utworzyły pionową integrację zdolną do wpływania na rynek. Podstawowym założeniem polityki spółdzielczości stało się rozszerzenie chłonności rynku. Wykorzystując stanowisko higienistów rozpoczęto w periodykach

i prasie codziennej wielką, ogólnokrajową kampanię propagującą zwiększenie spożycia owoców i jego regularność w ciągu roku. Nastawiono się przy tym na wysoką jakość produktu, wprowadzając ostrą klasyfikację i wyraźnie zróżnicowaną skalę cen, zwłaszcza za wybór ekstra. Spółdzielczość wpłynęła na detalistów w sensie umasowienia i uatrakcyjnienia prezentacji towarów. Dzięki metodom potrójnego aktywnego oddziaływania (konsument, producent, pośrednik) osiągnięto sukces.

Przedstawiona wyżej charakterystyka spółdzielni zaopatrzenia i zbytu dotyczy okresu od początku do lat pięćdziesiątych XX wieku.

Przemiany agrotechniczne w rolnictwie, jakie miały miejsce zwłaszcza w ostatnich dwudziestu latach, wpłynęły na rozszerzenie i zmianę metod jego zaopatrzenia i zbytu. Nastąpił wzrost komercjalizacji rolnictwa, w ślad za czym spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu rozszerzyła obszar i zakres swych funkcji. W dziedzinie zakupu, magazynowania i zbytu zaznaczył się wyraźny postęp organizacyjno-techniczny. W skład bazy technicznej weszły wyspecjalizowane środki transportu, zmechanizowane urządzenia załadowczo – wyładowcze, zmechanizowane, często również skomputeryzowane składy, nowoczesne przechowalnie, chłodnie, zamrażalnie i elewatory. Szeroko jest stosowany system strategicznych działań marketingowych związanych z pracami badawczymi, Konsekwentną polityką cen, kształtowaniem asortymentu i produktu, dróg przebiegu towarów oraz rynków zbytu za pomocą nowoczesnych metod promocji oraz z elektroniczną techniką gromadzenia i przetwarzania danych⁷.

Jednocześnie spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu rozszerzają swą działalność na wytwarzanie i przygotowywanie niektórych środków zaopatrzenia produkcyjnego i na przetwórstwo płodów rolnych.

Zmieniają się też stosunki między tymi spółdzielniami a rolnikami. W miejsce dawnych więzi członkowskich opartych na samopomocy i wzajemnym zaufaniu, pojawiają się kontrakty, coraz częściej wieloletnie, regulujące rygorystycznie wzajemne praw i obowiązki stron. Wytwarzają się więc spółdzielcze kompleksy agrarno-przemysłowe i agrarno-handlowe. Dawne rozproszenie podaży z wielu nie wyspecjalizowanych gospodarstw jest zastępowane jej koncentracją, co umożliwia bezpośrednio przetrzucanie towarów od rolnika do zakładów przetwórczych czy detalisty z pominięciem szczebla hurtu i pośredniego składowania. Te bezpośrednio dostawy są objęte rocznymi lub wieloletnimi umowami pomiędzy spółdzielniami a organizacjami przemysłu przetwórczego i handlu, często pod auspicjami państwowych organów polityki rolnej.

Takie uporządkowanie rynku zmniejsza niestabilność cen na płody rolne, która to tendencja jest wzmocniana przez gwarantowanie poziomu cen przez państwo.

Ogólnie mówiąc zwiększa się pozycja ekonomiczna spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu. Wiąże ona swą działalność głównie z większymi wyspecjalizowanymi gospodarstwami farmerskimi.

⁷ Por. np. H de Farcy, *Produire et vendre, L'action commerciale de l'agriculteur*, Paris 1961; A. Sauvage, *Guide commercial de l'administrateur d'une cooperative agricole*, Paris 1964; R. L. Kohls, *Marketing of Agricultural Products*, New York, kilka wydań.

Jednocześnie w sferze kompleksów agrarno-przemysłowych wzrasta udział wielkich kapitałów prywatnych. Spółdzielnie bądź konkurują z nimi, bądź nawiązują współpracę, aż do tworzenia prywatno-spółdzielczych zrzeszeń rolno-handlowo-przemysłowych⁸.

Obok spółdzielczych kompleksów agrarno-przemysłowych i agrarno-handlowych nadal funkcjonują w krajach wysoko uprzemysłowionych tradycyjne spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu, a nawet są tworzone nowe, niewielkie zrzeszenia rolników, ograniczające się do zespołowego organizowania zaopatrzenia lub zbytu, ale o ogólnym kierunku ewolucji organizacji produkcji i rynku rolnego w coraz większym stopniu decydują kompleksy agrarno-przemysłowe⁹.

Rola spółdzielczości obsługującej rolnictwo jest we wszystkich wysoko uprzemysłowionych krajach kapitalistycznych znaczna, choć niejednakowa. Najsilniej jest ona rozwinięta w krajach skandynawskich, Holandii, Japonii.

W początkach lat siedemdziesiątych w Szwecji spółdzielczość realizowała 85% produkcji towarowej rolnictwa i 60% zaopatrzenia produkcyjnego rolnictwa oraz prowadziła większość młynów i innych przedsiębiorstw wytwórczych, a także fabryki nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, pasz treściwych itd. Podobnie kształtowała się rola spółdzielczości rolniczej w Norwegii, Danii i Finlandii.

W Holandii spółdzielczość rolnicza skupuje 80% mleka towarowego, 95% owoców, ponad 70% kwiatów, prawie 100% warzyw, przetwarza 65% buraków cukrowych, produkuje 40% bekonów, dostarcza farmerom 45% pasz i 55% nawozów sztucznych.

W Japonii spółdzielnie rolnicze organizują zbytu 90% produkcji towarowej rolnictwa i dostarczają rolnictwu prawie 80% środków produkcyjnych oraz ponad 50% artykułów konsumpcyjnych.

We Francji udział spółdzielni rolniczych wynosił: w zbycie pszenicy- przeszło 80%, w przetwórstwie i skupie mleka – 45%, w produkcji wina – 50 % itd. Spółdzielnie te dostarczyły rolnikom ponad połowę środków produkcyjnych.

Analogiczne dane dla Włoch wynosiły w przetwórstwie i skupie mleka – 50 %, w produkcji wina – 20 %, w eksporcie warzyw i owoców – 35%. W Wielkiej Brytanii, gdzie rolnictwo nigdy nie miało trudności zbytu, spółdzielnie obejmują tylko 10% zbytu produkcji towarowej i 20% zaopatrzenia.

W Stanach Zjednoczonych analogiczne liczby wynoszą: 25% w zbycie i 20% w zaopatrzeniu.

Znaczna jest również rola spółdzielczości rolniczej w Kanadzie, Australii i Nowej Zelandii.

⁸ Por. W. Krugłow, G. Faktor, jw. s. 59.

⁹ Problematyce przemian w spółdzielczości rolniczej poświęca się sporo uwagi ze względu na możliwość wykorzystania niektórych rozwiązań technicznych kompleksu agrarno-przemysłowego. Por. oprócz cytowanych prac następujące artykuły: M. Ciepiewska *O zadaniach spółdzielczości w rozwoju kompleksów agrarno-przemysłowych w krajach zachodniej Europy*, „Spółdzielczy Kwartalnik Naukowy” 1972, nr 3. Ponadto patrz artykuły o spółdzielczości rolniczej w poszczególnych krajach publikowane na łamach „Spółdzielczego Kwartalnika Naukowego” z 1972 r., nr 3, z 1973 r., nr 2 i 3 oraz w „Trybunie Spółdzielczej” z 1975 r., nr 2 i 9.

4. Spółdzielnie ściśle związane ze sferą produkcji rolnej

Ze sferą produkcji rolnej są ściśle związane spółdzielnie usługowo-produkcyjne i spółdzielnie produkcyjne w dokładnym tego słowa znaczeniu.

Spółdzielnie usługowo-produkcyjne od dawna występowały w rolnictwie, głównie w formie wspólnego użytkowania maszyn, których nabycie i opłacalna eksploatacja przekraczały możliwości pojedynczego gospodarstwa. Niekiedy tworzono spółdzielnie usługowe dla wykonywania określonych prac (np. transportu, orki). Często te funkcje usługowe organizowano w postaci prostych form kooperacji lub świadczyły je w pewnym zakresie spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu albo zawodowe organizacje rolników.

Te same przemiany w rolnictwie, które przyczyniły się do powstania kompleksów agrarno-przemysłowych, wpłynęły na zwiększenie zapotrzebowania rolnictwa na usługi produkcyjne. Uprzemysławianie rolnictwa spowodowało więc jego serwicylizację. Zapotrzebowanie na usługi produkcyjne jest częściowo pokrywane w ramach prywatnych i spółdzielczych kompleksów agrarno-przemysłowych, a częściowo poprzez tworzenie zespołowych form użytkowania drogich, wysoko wydajnych maszyn przez drobnych i średnich rolników, przy czym formy zespołowego użytkowania są różne.

Najprostszą formą są tzw. banki maszynowe zrzeszające kilku członków spółdzielni posiadających określony sprzęt techniczny i pełniące funkcje pośrednictwa. Członkowie tych banków zgłaszają do spółdzielni możliwość udostępnienia w określonym czasie własnego sprzętu. Do nich również są składane zapotrzebowania na wypożyczenie odpowiednich maszyn czy urządzeń. Spółdzielnia jest więc tylko miejscem pośrednictwa w zakresie tych dwóch typów informacji.

Spółki maszynowe są organizacjami, w skład których wchodzi najwyżej 10 członków prowadzących gospodarstwa o jednakowej specjalizacji i zbliżone wielkością. Członkowie tych spółek wspólnie zakupują maszyny i urządzenia rolnicze, następnie odpowiednio z nich korzystają.

Kółka maszynowe są zrzeszeniami o większej liczbie członków. Pełnią one przede wszystkim funkcje spółek maszynowych, tj. skupują maszyny i urządzenia do wspólnego użytkowania, z tym, że ich możliwości w tym zakresie są znacznie szersze, a ponadto dysponują bazami remontowymi. Kółka maszynowe często również realizują zadania „banków maszynowych”, tj. ułatwiają wymianę informacji o możliwościach wykorzystania maszyn posiadanych przez poszczególnych członków.

Wyższym poziomem uspołecznienia charakteryzują się tzw. „zespoły wspólnego wykorzystania maszyn rolniczych” (najgłośniejsze francuskie spółdzielnie CUMA), które wykonują już jako podmioty gospodarcze usługi agrotechniczne w gospodarstwach członków, a więc stanowią formę przejściową do spółdzielczości produkcyjnej.

5. Ogólna ocena stanu spółdzielczości rolniczej w rozwiniętych krajach kapitalistycznych

Spółdzielczość rolnicza w wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych ma od z góry stu lat stosunkowo mocną pozycję. Była ona nieco osłabiona w czasie kryzysów gospodarczych. Obecnie, w miarę postępowania procesu tworzenia kompleksu agrarno-przemysłowego, jej znaczenie stale wzrasta. Formę spółdzielczą wykorzystują organy państwowe jako dogodny instrument polityki agrarnej. Rozwój tej spółdzielczości, choć powszechny, jest nierówny. Najszybciej rozwija się ona w Europie Zachodniej, w Japonii i w Izraelu, a pewnych zakresach również w Kanadzie.